

Dwie postacie, dwie drogi, jeden cel

„Idźcie na cały świat i głoście Ewangelię wszelkiemu stworzeniu” (Mk 16,15) – ten wielki „nakaz misyjny” wyjaśnia ogromną determinację, z jaką uczniowie Jezusa, Pana i Zbawiciela, nawet za cenę własnego życia, czynią wszystko, co w ich mocy, aby zdobyć cały świat dla Chrystusa. Kierowani natchnieniami Ducha Świętego, podejmowali różne drogi do realizacji tego Chrystusowego nakazu – chrześcijańskiego powołania. Jedną z najbardziej skutecznych dróg wybrali dwaj wielcy Polacy – św. Maksymilian Maria Kolbe i sługa Boży kard. Stefan Wyszyński. Przyjrzyjmy się podobieństwom ich drogi, drogi Maryjnej, aby zaczerpnąć z ich przykładu dla osiągnięcia najważniejszego celu swego życia – zbawienia.

I. Historia powstania regulaminów życia

Już jako młody kapłan św. Maksymilian w lutym 1920 r. podczas rekolekcji zakonnych układa swój regulamin życia, który – jak kreśli w uwagach – ma czytać i weryfikować raz w miesiącu. Rok później, również podczas dorocznych rekolekcji zakonnych, weryfikuje napisane przez siebie 12 punktów regulaminu i postanawia nic z nich nie zmieniać, ale według nich kontynuować swoje życie.

W 1924 r. kard. Stefan Wyszyński, podczas rekolekcji przed święceniami kapłańskimi, również zapisuje swój regulamin życia, *Timete Deum [et Illi Honorem]* – „Bójcie się Boga [i oddajcie Mu cześć]”: składa się on z 10 punktów. Kartkę z tymi punktami nosił do końca życia w swoim brewiarzu, by móc w każdej chwili weryfikować swoje postępowanie.

Zarówno dla Ojca Maksymiliana, jak i dla kard. Wyszyńskiego te regulaminy były wytycznymi co do wewnętrznej pracy nad sobą i doskonalenia swego charakteru.

II. Podobna choroba

Św. Maksymilian już od czasów kleryckich cierpiał na gruźlicę płuc. W 1917 r., na rok przed święceniemi, zaczął płuć krwią. Ówczesni lekarze nie dawali mu szans na długie życie, a raczej na tylko kilka lat kapłańskiej posługi. Dlatego Rektor seminarium postanowił jeszcze przed zmianami w Prawie Kanonicznym dopuścić kleryka Maksymiliana trochę wcześniej do święceń kapłańskich. Nowe prawo kanoniczne zakładało zwiększenie wieku, co oznaczało, że Maksymilian na święcenia musiałby czekać dwa kolejne lata. Przyjął święcenia kapłańskie 28 kwietnia 1918 r.

Prawdziwą próbą wiary dla kleryka Stefana Wyszyńskiego było przygotowanie do święceń kapłańskich. Tak bardzo pragnął kapłaństwa, tak się do niego przygotowywał. I oto, zamiast do święceń, musiał iść do szpitala z podejrzeniem o dur brzuszny. Okazało się, że nie była to gruźlica, ale poważne zapalenie płuc. Z racji choroby kleryk Wyszyński został dopuszczony do święceń, gdyż jak mówiono: „Niech odprawi choć kilka Mszy świętych”. Stefan Wyszyński był święcony sam – i jemu brakowało wieku kanonicznego. Miał 23 lata. Na jeden brakujący rok otrzymał dyspensę, ale musiał doczekać do dnia urodzin, to znaczy do 3 sierpnia 1924 r.

U obu kapłanów u progu kapłaństwa towarzyszyła ciężka choroba, cierpienie i perspektywa szybkiej śmierci. Obaj ten dzień dość szczegółowo opisali na kartach swoich pamiętników.

III. Duchowi kierownicy

Obu kapłanów charakteryzuje radykalizm życia, odpowiedzialność za powierzone od Boga zadania i jasny cel życia, czyli zjednoczenie z Bogiem poprzez miłość do Boga i bliźniego. Obaj święci mieli bardzo dobrych kierowników duchowych, którzy otwierali ich na całkowite zaufanie Bogu oraz otwarcie na Boga i na człowieka.

Stefan Wyszynskiego zawsze upatrywał sobie za wielką łaską spotkanie ze sługą Bożym ks. Władysławem Kornilowiczem, którego do końca życia nazywał ojcem.

Ojciec Maksymilian jako swego rektora miał o. Stefana Ignudiego, zwanego „wyrocznią Rzymu”, który był też osobistym spowiednikiem Ojca Świętego Benedykta XV; jako kierownika duchowego miał zaś świątobliwego, późniejszego biskupa, o. Luigiego Bondini.

IV. Maryjność

Kult Niepokalanej, jak i całą pobożność, wyniósł Maksymilian z domu rodzinnego. W skromnej izdebce rodziny Kolbów nie brakło miejsca na ołtarzyk dla Maryi, przy którym paliły się świece. Rodzice, a przede wszystkim ojciec co roku pielgrzymował do Matki Bożej Częstochowskiej. Ojciec Maksymilian jako mały chłopiec – miał

około 12 lat – zakupił sobie na odpuszcie figurkę Niepokalanej, która od tego momentu stale mu towarzyszyła. Przed wstąpieniem do zakonu obiecał Matce Bożej „z twarzą do ziemi”, że będzie dla Niej walczył. Przed święceniami diakonatu, w Rzymie, za przyczyną Matki Bożej z Lourdes został cudownie uzdrowiony (było to uzdrowienie palca u prawej ręki, w który wdała się gangrena i groziła mu amputacja). Najbardziej znany jest fakt ukazania się Matki Bożej małemu Mundkowi, ale sam święty nigdy o tym nie wspominał. To wydarzenie znamy jedynie z relacji jego matki.

Ks. Wyszyński, 4 marca 1946 r. przez kard. Augusta Hlonda (prymasa Polski) został mianowany biskupem diecezji lubelskiej. W herbie biskupim zawarł hasło Soli Deo, czyli „Samemu Bogu” oraz postać Matki Bożej Częstochowskiej, która towarzyszyła mu od dziecięcych lat. Obraz MB Częstochowskiej wisiał nad łóżkiem małego Stefana w domu rodzinnym, ojciec często pielgrzymował na Jasną Górę. Po śmierci matki (1910 r.), to właśnie Maryja stała się dla niego opiekunką i Matką, której się duchowo zawierzył. Duży wpływ na młodego Stefana miały wydarzenia związane z umacnianiem odzyskanej po zaborach niepodległości, a szczególnie wojna z bolszewikami i „cud nad Wisłą”. Oddanie Polski Matce Bożej, dokonane przez Episkopat Polski 20 lipca 1920 r. na Jasnej Górze, a potem zwycięstwo nad bolszewikami – zostały odczytane jako znak opieki Matki Bożej nad Polską. Pierwszą Mszę św. przyszedł prymas Polski odprawił na Jasnej Górze w dniu Matki Bożej Śnieżnej,

5 sierpnia 1924 r. Przybył tam ze względu na pragnienie dochowania wierności nabożeństwu do Matki Bożej, w którym wzrastał od dziecka. Następnie pojechał do Lichenia, gdzie pozostał przez kilka miesięcy. Podczas tego pobytu objawy choroby ustąpiły. Wyszyński był przekonany, że stało się to za sprawą Matki Bożej. Mówił później, że Maryja go uzdrowiła. Trzy lata więzienia (od 25 września 1953 r. do 28 października 1956 r.) były dla prymasa czasem oderwania od Kościoła, ale również czasem łaski, w którym utwierdził się w swojej więzi z Matką Bożą. W więzieniu złożył akt osobistego oddania się Matce Bożej. Stało się to w Stoczku Warmińskim, 8 grudnia 1953 r., w uroczystość Niepokalanego Poczęcia NMP. Ślubów dokonał po trzech tygodniach przygotowań, które prowadził według wskazań św. Ludwika Grignion de Montforta.

V. Ogólna charakterystyka punktów regulaminu

Obaj święci wiedzieli kim chcą być i jakich potrzebuje do tego narzędzi i środków. Zgłębiając regulaminy życia widzimy, że kierowali się oni rozumem (czyli chęć poznania Boga poprzez modlitwę, medytację, lekturę); następnie sercem (czyli czynna miłością Boga i bliźniego) oraz wolą (czyli wierne służenie Bogu poprzez spełnianie swoich obowiązków). Aby to osiągnąć – jak widać z punktów regulaminów – obaj kierowali się następującymi zasadami: wierność, roztropność, pożyteczność w pracy, wdzięczność, dopomaganie słabszym, współczucie i cel: jak Największa chwała Boża.

VI. Podobieństwa

Kolejne punkty regulaminu św. Maksymiliana w prostych słowach podkreślają m.in. wagę systematyczności („9. Przygotowanie, działanie, zakończenie”), walki z marnowaniem czasu (3. „Gorącością wynagrodź czas stracony”), pracowitości i unikania rozproszeń (6. „Czyń co czynisz; na wszystko inne, dobre czy złe, nie zwracaj uwagi”) czy poczucia misji i odpowiedzialności (4. „Nie opuszczę: a) żadnego zła bez naprawienia go (zniszczenia go) i b) dobra, które bym mógł zrobić, powiększyć lub jakkolwiek inny sposób do niego się przyczynić”).

Podobne zapiski znajdujemy u Wyszyńskiego: 1. Mów mało – żyj bez hałasu – cisza; 2. Czyń wiele, lecz bez gorączki, spokojnie; 3. Pracuj systematycznie; 5. Nie trać czasu, gdyż on do ciebie nie należy: życie jest celowe, a więc i każda w nim chwila.

Kardynał Wyszyński w 4 punkcie zanotował: Unikaj marzycielstwa – nie myśl o przyszłości, to rzecz Boga.

Jak łatwo można tu odczytać w 10 punkcie regulaminu o. Maksymiliana: Pamiętaj zawsze, że jesteś rzeczą i własnością bezwzględną, bezwarunkową, bezgraniczną, nieodwołalną Niepokalanej: czymkolwiek jesteś, cokolwiek masz lub możesz, wszystkie „actiones” (myśli, słowa, uczynki) i „passiones” (przyjemne, przykre, obojętne) są Jej całkowitą własnością. Niech więc z tym wszystkim czyni, cokolwiek się Jej (a nie tobie) podoba. Tak samo Jej są wszystkie twe intencje: niech więc zmienia, dodaje, odejmuje, jak się Jej podoba (gdyż Ona spr-

wiedliwości nie umie naruszyć). Jesteś narzędziem w Jej ręku, więc czyn to tylko, co Ona chce: wszystko z Jej ręki przyjmuj. Do Niej jak dziecko do matki we wszystkim się uciekaj; Jej wszystko powierz.

W 10 punkcie kardynał Wyszyński pisze: Miłosierdzie Boże na wieki wyśpiewywał będę.

Jakże pięknie te same myśli zapisuje św. Maksymiliana również w 10 punkcie: Nic sobie [ale wszystko uznaj jako otrzymane od Niej. Cały owoc twych prac zależy od jedności z Nią, tak, jak i Ona jest narzędziem miłosierdzia Bożego.

Podobną parafrazą są punkty 7. i 9. Módl się często wśród pracy – beze Mnie nic nie możecie uczynić. Wszelką mocą strzeż swego serca, ponieważ z niego wypływa życie.

Maksymilian podobne myśli ujmuje: Wszystko mogę w Tym, który mnie przez Niepokalaną umacnia. [por. Flp 4,13]; oraz: Życie wewnętrzne: Najpierw cały dla siebie, a tak cały dla wszystkich

Dla obu kapłanów wewnętrzna praca nie była łatwa, wymagała wysiłku i zdyscyplinowania wewnętrznego oraz zaufania Bogu. Obaj podjęli się tego trudu, gdyż wiedzieli, że trudy te są niczym w porównaniu z przyszłą chwałą, która ich czeka po śmierci, w niebie.

VII. Akty oddania / śluby

Maksymilian Kolbe, będąc we Lwowie, jeszcze przed

wstąpieniem do franciszkanów, obiecał Matce Bożej, że będzie walczył o Jej królestwo, o Polskę. Myślał o wstąpieniu do tworzących się Legionów Polskich. Dopiero później zrozumiał, że chodziło o walkę o dusze ludzkie, by je dla Niepokalanej zdobywać. Kierownik duchowy zamienił mu tę obietnicę na codzienne odmawianie *Sub Tuum presidium* („Pod Twoją obronę”), co czynił do końca życia. W 1917 r., będąc w Rzymie świadkiem antykościelnych manifestacji, organizowanych przez masonerię, zrozumiał, że istnieje niewola gorsza od tej politycznej – niewola grzechu. W lutym podczas rannej medytacji usłyszał o nagłym nawróceniu Żyda Ratisbonne’a za przyczyną Medalika Niepokalanej. To doprowadziło Maksymiliana do założenia 16 października 1917 r., wraz z 7 współbraćmi, Rycerstwa Niepokalanej (MI) – pobożnego związku, który ma na celu „zdobyć cały świat dla Chrystusa przez Niepokalaną”. Na tym spotkaniu odczytano napisany przez Maksymiliana Akt poświęcenia się Niepokalanej. W ten sposób wszyscy oddali się Matce Bożej całkowicie: bez zastrzeżeń, bezgranicznie, jako rzecz, narzędzie i własność.

Kardynał Wyszyński uważał, że „jest obowiązkiem sumienia wszystko postawić w Polsce na Matkę Najświętszą”. Jego ingres do katedry św. Wojciecha w Gnieźnie odbył się 2 lutego 1949 r., w dniu Matki Boskiej Gromnicznej. Pytany o powody uczynienia własną drogi maryjnej – zapoczątkowanej przez jego poprzednika kard. Hlonda – odpowiadał, iż osobiście zaufał Maryi i uczyni wszystko, aby to, czego nie zdążył dokonać prymas Hlond, było

wykonane. W więzieniu złożył akt osobistego oddania się Matce Bożej (8 grudnia 1953 r., w uroczystość Niepokalanego Poczęcia NMP). Z tego aktu oddania się Maryi przez prymasa wyrosły jego wielkie dzieła maryjne: Jasnogórskie Śluby Narodu Polskiego, peregrynacja kopii Obrazu Jasnogórskiego po parafiach, Wielka Nowenna Tysiąclecia, czuwania soborowe z Maryją Jasnogórską, Milenijny Akt Oddania Polski w niewolę Maryi za wolność Kościoła Chrystusowego na całym świecie. Śluby Jasnogórskie były podsumowaniem maryjnej duchowości kard. Wyszyńskiego, wymagały konkretnej, systematycznej formacji duchowej.

Nabożeństwo do Matki Najświętszej – dla obu wielkich Polaków – stało się programem ich pracy. Do czasu uwięzienia prymas wygłosił przeszło tysiąc kazań poświęconych Matce Bożej, zaś Ojciec Maksymilian bardzo często głosił konferencje do braci pogłębiające więź z Matką Bożą. Obaj „postawili wszystko na Maryję”. Obaj mówili o potrzebie bliskiego związku z Maryją, jak dziecko do Matki, który rozpoczął się w momencie złożenia aktu zawierzenia. Od momentu poświęcenia się Matce Bożej Maryja była dla nich najlepszą Pośredniczką. Ten akt osobistego oddania się Maryi u obu mężów miał charakter zupełnie bezinteresowny. Prymas uczynił to za wolność Kościoła w Polsce i za obronę ducha narodu, zaś św. Maksymilian w obronie Kościoła na całym świecie oraz o zbawienie i uświęcenie wszystkich (czyli szczęście każdego człowieka). Zarówno Śluby Jasnogórskie jak i Rycerstwo Niepokalanej miały zmobilizować

wiernych, by poszli za Maryją do walki ze złem. Obaj święci proponowali maryjność bardzo wymagającą, której fundamentem jest naśladowanie życia Matki Bożej w oddaniu Jezusowi.

VIII. Dzieła życia

Maksymilian Kolbe pozostawił po sobie bogate dziedzictwo: Niepokalanowy w Polce i Japonii, czasopisma (m.in. „Rycerza Niepokalanej”), ale przede wszystkim wielką armię ludzi oddanych Niepokalanej, złączonych w katolickim stowarzyszeniu Rycerstwie Niepokalanej (MI). Zaproponował bardzo przejrzysty program:

I. Cel: starać się o nawrócenie grzeszników, heretyków i schizmatyków, a najbardziej masonów, i o uświęcenie wszystkich pod opieką i za pośrednictwem Niepokalanej.

II. Warunki: oddać się całkowicie NMP Niepokalanej jako narzędzie w Jej niepokalanych rękach; (zaleca się) nosić Cudowny Medalik; (dla uzyskania odpustów) wpisać się do Księgi MI.

III. Środki: 1) o ile możliwości raz na dzień zwrócić się do Niepokalanej aktem strzelistym „O Maryjo bez grzechu poczęta...”; 2) wszelkie środki (byle godziwe), na jakie pozwala stan, warunki i okoliczności, co poleca się każdego gorliwości i roztropności; przede wszystkim zaś „Cudowny Medalik” (rozdawanie).

Akt całkowitego oddania się Matce Bożej w Jej macie-

rzyńską niewolę w intencji Kościoła w Polsce i ocalenia ducha narodu, dokonany przez Prymasa Tysiąclecia, zaowocowało powstaniem ogólnopolskich inicjatyw duszpasterskich o charakterze maryjnym. Bezpośrednio po zakończeniu obchodów Millenium prymas Wyszyński sformułował program duszpasterski na nowe tysiąclecie wiary w Polsce. Była to Społeczna Krucjata Miłości, zapowiedziana w liście pasterskim na Wielki Post 1967 r. Wskazania przedstawił w 10 punktach: 1. Szanuj każdego człowieka, bo Chrystus w nim żyje. Bądź wrażliwy na drugiego człowieka, twojego brata; 2. Myśl dobrze o wszystkich – nie myśl źle o nikim. Staraj się nawet w najgorszym znaleźć coś dobrego; 3. Mów zawsze życzliwie o drugich – nie mów źle o bliźnich. Napraw krzywdę wyrządzoną słowem. Nie czynź rozdzwiewku między ludźmi; 4. Rozmawiaj z każdym językiem miłości. Nie podnoś głosu. Nie przeklinaj. Nie rób przykrości. Nie wyciskaj łez. Uspokajaj i okazuj dobroć; 5. Przebaczaj wszystko, wszystkim. Nie chowaj w sercu urazy. Zawsze pierwszy wyciągnij rękę do zgody; 6. Działaj zawsze na korzyść bliźniego. Czynź dobrze każdemu, jakbyś pragnął, aby tobie tak czyniono. Nie myśl o tym, co tobie jest kto winien, ale co Ty jesteś winien innym; 7. Czynnie współczuj w cierpieniu. Chętnie spiesz z pociechą, radą, pomocą, sercem; 8. Pracuj rzetelnie, bo z owoców twej pracy korzystają inni, jak ty korzystasz z pracy drugich; 9. Włącz się w społeczną pomoc bliźnim. Otwórz się ku ubogim i chorym. Użyczaj ze swego. Staraj się dostrzec potrzebujących wokół siebie; 10. Módl się za wszystkich, nawet za nieprzyjaciół.

Obie inicjatywy miały decydujące znaczenie dla podtrzymania wiary w Kościele polskim oraz wpłynęły na Kościół powszechny. Obaj w pozostawionych przez siebie dziełach stawiali na drogę maryjną, czyli na kształtowanie w sobie cnót, takich jak wierność, pracowitość, sumienność, wyrzeczenie się siebie. Obaj stawiali na odrodzenie nie tylko duchowe, ale i moralne człowieka współczesnego. Obaj przygotowali „nasz naród na trudne czasy” – Maksymilian na czas II wojny światowej i czas okupacji, zaś Wyszyński na trudne lata komunizmu. Ich spuścizna jest tak duża, że inspiruje współczesnych ludzi do zakładania coraz to nowych dzieł dla dobra Kościoła, człowieka i świata. Nie sposób wyliczyć dzieł i inicjatyw, które od ich myśli maryjnej miały początek na świecie i w Polsce.

Podsumowanie:

Regulamin życia św. Maksymiliana oraz Kardynała Wyszyńskiego, pomimo upływającego czasu, pozostają wciąż aktualne. Wystarczy je odczytać w kontekście współczesnych czasów i wyzwań, które świat stawia wobec człowieka dziś. Wiele osób osiąga w swoim życiu mało lub wręcz nie osiąga niczego, ponieważ pragną niewiele. Życie natomiast uczy, że ten tylko, kto ma marzenia, może coś osiągnąć. Są również tacy, którzy wprawdzie pracują wiele, ale ponieważ nie mają jasno określonych celów, marnują bezużytecznie swój czas i zdolności, nie wykorzystują darów natury i Bożej łaski. Mieć jasno określony cel i sposoby dotarcia do celu – to jednoznaczne z byciem człowiekiem wolnym,

człowiekiem, który – jak mówią święci – „umie rzeźbić z pomocą łaski Bożej siebie samego, według wzoru jakim jest Chrystus”. Dla obu Polaków napisany regulamin był drogą do świętości. Obaj wiedzieli, że bez pomocy Bożej nic uczynić nie mogą. Obaj zdawali sobie sprawę, że aby zjednoczyć się z Bogiem należy codziennie podejmować swą małą drogę. Obaj mężowie Boży wiedzieli, że pragną osiągnąć zbawienie. Starali się jednak nie tylko o zbawienie własne, ale i innych, gdyż troska o zbawienie innych jest najwyższym wymiarem miłości bliźniego. Oboje mocno zawierzyli się opiece Matce Bożej, wiedzieli bowiem, że bez modlitwy, czuwania nad sobą oraz opieki Niepokalanej nic osiągnąć sami z siebie nie są w stanie.

Św. Maksymilian Maria Kolbe i sługa Boży kard. Stefan Wyszyński to opatrnościowe filary naszej wiary, charakteryzującej się głęboką czcią dla Maryi jako Królowej Polski i Niepokalanej. Wytyczyli nam drogę, Maryjną drogę, po której możemy kroczyć, kontynuując ich dokonania i zapisując kolejne karty historii Kościoła i Polski. Jako rycerze Niepokalanej zajmujemy się realizacją naszego powołania: tworzeniem dalszej części Maryjnej historii Polski i Kościoła.

Ci dwaj święci są dla nas drogowskazem. Po pierwsze ukazują nam cel życia. I tu możemy zadać sobie pytanie o nasz cel życia.

1. Po co żyję?
2. Jak chcę przejść przez to życie?
3. Kogo w moim życiu chcę naśladować?
4. Jaka jest moja modlitwa?

5. Jakie środki wybieram, by dojść do celu życia?
6. W jaki sposób naśladowuję Matkę Bożą i jaką rolę Ona pełni w moim życiu?
7. Czy Maryja jest dla mnie tylko Osobą, do której zwracam się w określonych potrzebach, czy też jest dla mnie Matką, przy której trwam i z którą rozmawiam zawsze?
8. Jaka jest moja relacja z Panem Bogiem, a jaka z drugim człowiekiem?
9. Jakie jest moje zawierzenie się Niepokalanej?
10. I najważniejsze: Co robię, aby także stać się Maryjnym filarem Polski?

Oprac. Fundacja Niepokalanej